

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel!

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. 72 krotką dost. do domu 1 zł. 80

za prowizję:

poczt. 18 zł. 20 ct. z 2 krotką wysyłką 18 zł.

kwartalnie 8 zł. 80 ct.

miesięcznie 10

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2

Bezpłatnych doniesień Redakcyi nie wnoszą

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petliowy albo jego miejsce 10 ct.
nadstawia wiersz garmondowy 40 ct., male
ogłoszenia za wiersz 3 ct., najmnie 50.

Numer pojedynczy:

W Lwowie: Na prowincję

wydania rannego 2 zł. 4 ct.

wieczornego 3

za wydania razem 4

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chłapowskiej 1, 47

TELEFON 541.

Listy z Wiednia.

Wiedeń, 12 maja.

Jeżeli się coś robi, jeżeli się coś zrobi, to wszystko będzie pochodzić nie z góry, ale z „samej“ góry. Nowa ilustracja do starej anegdoty. Stary cesarz Wilhelm miał mówić: „Mój przyjaciel, cesarz Franciszek Józef, ma mnóstwo ministrów, a kiedy chce co porządnego zrobić — to musi sam zrobić“.

Komenda poszła stanowca — oto cały sekret „akcyi“ hr. Thuna, podróży pacyfikacyjnych Kaizla, rozmaitych usiłowań pobocznych. Sedno rzeczy — to niebezpieczeństwo węgierskie. To jest kwestya subiektywnego wrażenia: zdaje się, że w Austrii mogło jeszcze kotłować długo, mogły się wzajemnie zjadać jeszcze cislitawskie ludy, ale dopiero groza zapowiedzi węgierskich rozstrzyga. Bo to, jak lew o dwu ogonach, warczy, to przykre, ale niestraszne — i na wilka kulawego znalazłoby się sposoby. Gdy Węgrzy grożą, chociażby z uśmiechem, sprawa odrazu staje się seryo. A rozum dyktuje, że Węgrzy muszą grozić: patriota węgierski, stojąc przed perspektywą austriackiej przyszłości, musi się zastanowić, czy mu wolno czekać, aż bezrozum i niedołęstwo po tej stronie zrujnuje całą wartość Austrii.

Otóż węgierska pogroźka wtedy nie bywa komedya. Szell jest człowiek *par excellence* ugodowy, pacyfikator z profesji, ale — człowiek seryo. Węgrzy nie grożą na postrach, a wszyscy wiedzą, że Węgrzy istotnie robią, co im ich własny interes nakazuje. Otóż z chwilą, gdy ugoda węgierska dobiega tego terminu, gdy wszystkie prolongacje staną się niemożliwe, pacyfikacja Austrii staje się — nakazem kategorycznym. Z góry trzeba dodać, że spór o szczegóły — o termin ugody bankowej, nie będzie stanowił *casus belli*, kto czytał glosy prasy węgierskiej, wie, że formula Szella nie będzie podważona, ani duma węgierska dotknięta, jeżeliby trzeba zrównać termin ugody bankowej z terminem ugody handlowo-ufowej. Gorzej będzie z użyciem prostego prowizoryum na dzisiejszych zasadach układu bankowego, ale i w tej kwestyi — tragedyja wykluczona.

Ala na samą myśl, żeby Węgrzy wyciągnęli konsekwencje, a Szell wykonał swą formułę, zaczyna się alarm. Ugoda parlamentarna staje się kwestyą życia, parlament jest niezbędny, chociażby dla dania rozgrzeszenia i akceptowania ugody, przeprowadzonej paragrafem czternastym, parlament niemożliwy bez pacyfikacji, pacyfikacja niemożliwa bez załatwienia sprawy językowej.

Dzielną i jak widzę już dziś, skuteczną odsiecz państwu przyniósł prezes Koła Jaworski. Możecie go za silnie dotknęli w *Słowie Polskim*, nazywając dzisiejsze kierownictwo prawicy regimentem Engel, genant Jaworski. Bliżej patrząc tu na wypadki, nazwali wprost *interview* JE. Jaworskiego „doskonałym publicystą, piszącym do *Pester Lloyd*“, odpowiedział Jaworski *Słowno Polskiem*. Regimentarz Koła polskiego, który zawierał koalicję i był w niej ministrem, nigdy nie należał do ślepych entuzjastów obecnej słowiańskiej soli-

darności. Kiedy go pytano, czy ten i ów może jechać na uroczystości Palackiego, odradzał stał nowczo, gdyby jednak ktoś musiał jechać, zalecał mu gorąco pamiętać, że jest — Polakiem, a bał się polityki — *inter pocula* przedewszystkiem. Czy nas „nie zapędzono“ za daleko, to była dla niego, jak i dla innych nieraz poważna kwestya. Ostatnie *interview* Jaworskiego rozpędza wiele wątpliwości i miejmy nadzieję, rozpędza stanowczo. Wolelibyśmy, żeby to było nastąpiło wcześniej, przyczynili się sami do rozbijania czeskich iluzyj, zwłaszcza, że kilku naszych karygodnie Czechów bałamuciło. Nagle Jaworski mówi im, że wcale nie chce być manekinem Engla, że chce pacyfikacji, dając do zrozumienia, że nie ma nic przeciw załatwieniu sprawy językowej czeskiej i mówi, że dla niego ostatnim argumentem — interes kraju i państwa.

Słowo Polskie może być tylko wdzięczne za tę odpowiedź.

Że słowa Jaworskiego wywołały już czeskie oburzenie, to naturalne, nawet staroczeska *Politik* ma okropnie przykrą niespodziankę. Spadło to jak bomba w obóz husytów: Polacy nie będą wyciągać kasztanów czeskich, aż do skutku. Jeszcze wczoraj mówił Herold w Bubnie, że prezes Jaworski zapytany, co słyhać? czy to prawda, że się coś zrobi §. 14-tym? odpowiedzieć miał! „Ja mohu rzici, pokud jsem informovan, že nemim nic“ — a zgromadzeni wybuchli homeryczną wesołością. A tu równocześnie mówi Jaworski przez tubę *Pester Lloyd* całkiem co innego, a tak domiośle, że nie może być żadnej wątpliwości.

Otóż gdy pan Herold grozi, że już trzeba chwycić się ostatniego środka, rewizji konstytucji i ustroju Austrii w duchu „samosprawy a federacyi“, gdy organ młodoczeski warczy, że Czesi nie dadzą z ciała czeskiego dobrego prawa wykrajać kawałki, które mają być rzucone na ucieszenie „*nemeckou ostrukcem bestie*“, a obojętnie patrzą na posłannictwo hr. Thuna, by „*skrotit a sthmit rabiatnost nemeckych vstekliku*“, to zdaje się, że należy się spodziewać jeszcze efektownej komedyi oburzenia czeskiego, opozycja będzie jednak komedya.

Ala i w obozie niemieckim przemiany bardzo poważne. Charakterystyczna cisza w całej prasie — bardzo wymowna. *Interview* Jaworskiego zrobiło doskonałe wrażenie. Trochę otrzęsienia i wyemancypowania się z pod zaciętrzewionych i tych, co siebie i sprawę zaprzęścili w tem czesko-słowiańskim zaciętrzewieniu, a rola kraju odzyskana.

Miliony i nędza.

Borysław w maju.

(Od umyślnego sprawozdawcy).

Miliony i nędza, dwie sprzeczności, mieszkają tutaj w gołębiej zgodzie obok siebie. Walka klas, ten nieodłączny towarzyszący nagromadzenia się proletariatu robotniczego w dużym ognisku przemysłowym, odzywa się dopiero, jako niewyraźny, głuchy pomruk, który jeszcze nie grozi piorunami. Od kilku lat so-

cyalna demokracja usiłuje opanować ten, na pierwszy rzut oka, tak wdzięczny dla siebie teren, gdzie stosunki wytwarzają niezadowolenie i ferment na wielką skalę, lecz stoi temu na przeszkodzie niesłychane przygnębienie pracujących. Można powiedzieć, że Borysław stanowi antytezę sąsiedniej Schodnicy. Tam robotnik stanął kulturalnie bardzo wysoko, jego stopa życiowa zbliżyła się ogromnie do zachodniej, mieszkania są zdrowe, wygodne, oświetlone elektrycznością, dochody duże i dlatego zadowolenie powszechne — tutaj panuje nędza i przygnębienie, które stały się przysłowiami.

Przedsmak tych stosunków daje już widok na Borysław, jaki się rozciąga od dworca kolejowego. Brudna i w największym stopniu nieporządną wieś, która robi wrażenie miasteczka, rozrzucona jest na dość dużej przestrzeni. Po nad nieregularnie załamanymi dachami domków, dominują olbrzymie rezerwoary ropy schodnickiej i kilkadziesiąt szybów. Tłumy żydów obszarpanych snują się po błotnistych uliczkach, które jesienią przedstawiają się, jako długie płynne bagna, zaledwie możliwe do przebrnięcia. Robotnicy wynędzniali, bladzi, aucierni. Zaledwie chce się uwierzyć, że to jest miejscowość, z której dotychczas wyciągnięto okrągło sto milionów złotych. Niestety — wyciągnęli je cudzoziemcy, którym nic nie zależy na podźwignięciu stanu cywilizacyjnego miejscowej ludności.

Borysław nigdy nie wyglądał inaczej. Panował tu od początku szalony wyzysk robotników przez drobnych przedsiębiorców, a własny rachunek „borysławskiego kasjera“ przeszedł do historii, jako pomnik ciemnoty naszego chłopca. Kombinacja polegała zwykle na tem, że przedsiębiorca zaopatrywał sam swoich robotników w artykuły żywności, a głównie w wódkę i przy obrachunku tygodniowym popełniał oszustwa, które mu dawały drugie tyle dochodów, co cały interes górniczy, najczęściej miniaturowy. Rzecz dziwna, że w całym kraju nie znalazł się nikt, kto by zajął się uzdrowieniem tych straszliwych stosunków. Niestety, lekliwy kapitał polski wołał głuśnieć na małych procentach w kasach bankowych, miliony arystokratyczne spoczywały w Londynie i w Sztokholmie, gdy cudzoziemcy wynosili zład fortuny, nie robiąc absolutnie nic dla krajowców, którym zostawały się tylko resztki w postaci lichego zarobku.

Serce się ściska, gdy się pomyśli, co mogliśmy byli zyskać, gdyby nasi „historyczni przywódcy narodu“, od początku zaangażowali część swoich kapitałów w przedsiębiorstwach górniczych. Jak inaczej wyglądałby dziś taki Borysław! Mogłaby to być kwitnąca kolonia przemysłowa, rozciągająca dokoła siebie dobrobyt, stwarzająca warstwę robotniczą inteligentną, zamożną, oświeconą.

Kto był raz w Borysławiu nie zapomni nigdy wrażenia tego przedpiekła, siedliska brudów fizycznych i duchowych. Wjeżdża się tutaj z uczuciem przygnębienia — i czeka się na wyjazd, jakby na chwilowo zatamowany oddech swobodnym, świeżym powietrzem. To wielkie bagno, służące do robienia milionów i wyzyskania proletariatu, posiada już swoją literaturę — niestety jak smutną! Ci, którzy

E C H A.

V.

Miedzy echami, które mnie dziś dochodzą, są prawie wszystkie *generis feminini*: wiosna, kobieta, moda, miłość, cnota, giełda i pijawka. Muszę więc udawać galanta i starać się być przyjemnym.

Wiosna w maju ma pierwszeństwo, tem bardziej, że mi pan kronikarz z góry przypominał, iż maj, to miesiąc róż i słowików.

— Róż? — pomyślałem w duszy. — W mojej Polsce i za moich czasów różę dopiero w czerwcu pozwalaly sobie kwitnąć — ale teraz wszystko się spieszy, więc może i różę ukazują ludziom wcześniej swe zawstyżone łona, jak w Kazanliku. Biorę więc jasne rękawiczki, wiosenny kapelusz, laseczkę do rąk i idę złożyć me uszanowanie pani wiosnie z różami i słowikami.

I myślicie państwo, żem ją znalazł? Aj, panie kronikarzu z pierwszego piętra, pan musisz być młodym zapaleńcem! Panu w oczach kwitną różę, w uszach brzmią trele słowicze, a ja wróciłem z katarrem do domu i kazałem rozpalić na kominku...

Ta wiosna wietrznica flirtuje jeszcze gdzieś z rozwierzganymi boreaszkami i eolami — na różach nie ma ani pączeczka — słowik w parku Kilińskim nauczył się dopiero pierwszych trzech taktów swej nieśmiertelnej serenady — a pan Kremer zaścieliwszy stoły i ściągnawszy wojskowych muzykan-

tów, daremnie z kawą i piwem czeka na słońce i gości.

Mój panie kronikarzu z pierwszego piętra! Wyłączmy się raz ze złudzeń! Do czego to tumanić siebie i publiczność, że mamy wiosnę? Jest to tak, jak gdybyśmy chcieli wmawiać w naszych konserwatystów, że mają rozum stanu — albo w nasze banki, że są przybytkami cnoty — albo w naszych rolników, że są pionierami postępu — albo w nasze kobiety...

Lecz nie! W kobiety nie wmawiać nie będę, bo to jest właśnie drugi rozdział mego fejletonu.

Kobieta dygocze tak samo jak i ja od zimna, ale się już wywoźniła.

Mówię: „wywoźniła“, bo nie chcę być gorszym od nowych naszych poetów i symbolistów w kuciu wspaniałych wyrażań. Otóż „wywoźniła“ się uroczą, a ile to wywoźnienie kosztowało łez i utareczek z mężem, to mnie nic nie obchodzi, bo nie jestem kontrolorem od łez, lecz od śmiechów.

Mam przed sobą i obserwuję kobietę spacerującą i nie mogę się wydziwić, jak ona szczególnie gostrza się do oschłości nowożytniej polityki, do jej form militarnych, do zawilego baroku jej zasad. Odbiegła tak daleko od pojęć swobody, wolności i prawdy — a wyraża tak dobitnie pokuszenia reakcyi i panowania pozorów — że gotów jestem zbudować odrazu aksjomat historyczny, iż Grecy dlatego byli wolni, że niewiasty ich oprócz swobodnego chitonu

i paska przez biodra, nie używały żadnych innych czupiradel.

Nasza kobieta spacerująca ma na celu — jak sądzisz — użyć ruchu, swobody, powietrza? To tylko pozór — mój drogi! — ona chce się pokazać i chce być widzianą — to jest cel prawdziwy. A więc mimo odwiecznych kłatw, które lekarze i wychowawcy ścigają sznurówkę, idzie wciągać w siebie świeże powietrze w staniu tak zesznurowanym, że o swobodnym ruchu płuc nie ma tam i mowy.

Przypatrzyć się kolmierzowi jej sukni. To kolmierz majora w galowym uniformie, sterczący mu pod brodę i zniewalający do przepisowego zadzierania głowy. Zbadaj szkiełkami botanika i zoologa wieżę jej kapelusza, oblicz logarytmami wahania tej wieżycy pod działaniem wiatru — zmierz wytrzymałość głowy, zmuszonej do ciągłego lawirowania i czujności, aby ta wieżycza na nos nie spadła — oceń szlachetną harmonię ponsowych piór, złączonych z fioletową gazą, zielonym kapeluszem i różowymi kwiatami — i powiedz mi potem, gdzie jest swoboda, hygiena, powaga, gust i wdzięk spacerującej kobiety?

Kobieta nasza bierze dziś gotowe mody, suknie i kapelusze z Wiednia i Berlina — coraz rzadziej z Paryża. Jest też to moda oficerek, zapożyczona ze społeczeństw skostniałych w militarystyce, niestychanie daleka od tej wykintnej szlachetności i przedziwnie dobrego smaku, którym się dawniej Polki wśród tłumu innych kobiet wyróżniały. Jeżeliż to jeszcze przejdzie przez estetyczne unysły z Maria-

czytają po rusku, przypomniał sobie może nowele Franki: „Na dnie“, „Boa constrictor“ i inne, malowane ciemnymi farbami, lecz będące tylko wierną kopią rzeczywistości.

Od kilku miesięcy jest Borysław widownią wyjątkowego fermentu. Z depesz statego korespondenta czytelnicy *Słowa Polskiego* wiedzą już o zaburzeniach, jakie tu miały miejsce. Podniecenie umysłów nie ustało jeszcze — i kto wie, co przyszłość przyniesie, zwłaszcza wobec osławionego systemu leczenia ran społecznych — żandarmami. Natychmiast po przyjeździe do Borysławia zabrałem się do przelotnego zbadania obecnego stanu rzeczy. Położenie da się określić kilku słowami: tysiące ludzi i rodzin robotniczych nie mają pracy i chleba!

Przyczyną, która te fatalne stosunki spowodowała, jest rozporządzenie wydane przez ministerstwo rolnictwa, zaprowadzające szereg reform w dotychczasowym sposobie wydobywania wosku. Każdy szyb musi odtąd posiadać wentylację maszynową, przebitki pomiędzy kurytarzami, lampy nowej konstrukcji, budynki powinny być kryte papą, a co najważniejsze — odległość jednego szybu od drugiego na wynosić nie jak dotąd 10 metrów, lecz — 60. Wszystkie te zarządzenia, mające na celu ochronę zdrowia i życia robotnika, są w gruncie rzeczy słuszne, lecz zaprowadzone na raz, jednym pociągnięciem pióra tam, gdzie przez dziesiątki lat gospodarowano w sposób zupełnie barbarzyński, musiały wywołać ruinę drobnych przedsiębiorców. I tak stało się, że ochroniono prawdziwie robotników od niebezpiecznego wypadku w szybie, lecz odebrano mu możność zarabkowania.

Ilu ludzi jest bez pracy, dokładnie trudno zbadać, bo tutejsza ludność robotnicza rekrutuje się w sporej części ze wsi, nawet bardzo oddalonych, i jest ruchoma.

W każdym razie zamknięto około 200 szybów, które nie odpowiadały wymaganiom rozporządzenia ministerialnego w najgłówniejszej rzeczy, t. j. oddalenie jednego od drugiego nie wynosiło 60 metrów. Proces ten pozbawił — jak powiadają — kilka tysięcy ludzi chleba. Dodać zaś muszę, że już w roku 1897 znaczna liczba robotników straciła pracę w kopalniach Laenderbanku, z powodu zaprowadzenia maszyn elektrycznych, przez co na każdym szybie zaoszczędziło się pracę 8 ludzi.

Ludzie, znający dobrze miejscowe stosunki, utrzymują, że ostatnie wypadki w Borysławiu należy przypisać wytężonym usiłowaniom Laenderbanku i Banku kredytowego, dwóch największych przedsiębiorstw, ażeby zgnieść wszystkich drobnych producentów i opanować z czasem cały teren. Owocem tych usiłowań mają być także ostatnie rozporządzenia ministerialne, wskutek których stanęła robota w 200 szybach. Gdyby starania te uwieńczono zostały ponysnym skutkiem, wówczas zaprowadzono by w Borysławiu tylko dwa centralne szyby z chodnikami podziemnymi. Jestto zatem jeden z objawów powszechnej i charakterystycznej w naszych czasach walki wielkiego kapitału z małym — walki, która nie zna względów uczuciowych.

Ale tymczasem tysiące robotników nie mają co jeść. Pierwszego maja, z obawy przed jakimś rozpaczliwym krokiem tych biedaków, sprowadzono tu kompanię żołnierzy, która rozlokowała się w szkole. Karabiny, jako powszechne lekarstwo! To istotnie zachwycające! A jednak w interesie tego ustroju społecznego, na którego obronę jest każdej chwili policja i armia — należałoby o dwóch rzeczach pamiętać.

Po pierwsze, że jak polityka wogóle, tak ekonomiczna i społeczna przedewszystkiem polega na przewidywaniu i zapobieganiu, a nie na represji, o czem od samego początku istnienia borysławskich przedsiębiorstw zapomniano.

Powtórę zaś należałoby nauczyć się rozróżnić

hillu lub wystawowe latarnie na Rothenthurmstrasse, to stanie się istotnie godnem, aby sponiewierać i skarykaturować cudny twór boski, jakim jest kobieta.

My jesteśmy dziś narodem ubogim, znękanym i zdeptanym — ale przerafinowanym w poczuciu piękna, czulym na prawdziwy smak cywilizacji — i dziwi! że tak na surowo barbarzyństwo dzisiejszej mody znosimy. Umieiliśmy się ubierać i „nosić“ — nawet nam to w oczy ciśnie, żeśmy byli „pawiem narodów“. Jak *vinum hungaricum* dopiero wtedy smakowało, gdy było *Poloniae educatum*, tak i moda, przetrwająca w Polsce, umiała istotnie podnosić wdzięk naszych kobiet i stawiała się cudem dobrego smaku. Przypatrzcie się tylko portretom waszych babek!

Lecz spadło na nas barbarzyństwo wypasionych na giełdzie kupców i spanoszonych zrabowanych miliardami pikielhaub. Bogactwo ma zastąpić wykwint cywilizacji, zbytek poczucie wdzięku i piękna. I że to spada na Lwów, gdzie wedle jednoznacznej opinii podróżników świata, najwięcej dziś kobiet uroczych, gdzie Parys nie byłby ani sekundy w kłopotcie, komu ofiarować jabłko piękności!

Ach!

między złoćnią a nieszczęśliwym. Kto gromadą z golemi rękami rzuca się na kramy z chlebem, ten jest tylko desperatem i to głodnym desperatem.

Tyle nasz sprawozdawca.

Z telegramów dowiedzieliśmy się, że w Borysławiu utworzył się komitet dla niesienia pomocy robotnikom, pozostającym bez zarobku. Komitet powinien nie poprzestać na samem zbieraniu i rozdawaniu grosza czy żywności, ale równolegle z tem powinien najusilniej starać się o zarobek dla nieszczęśliwych.

Pomoc dla ofiar niezawinionego bezrobocia jest obowiązkiem, ciężącym nie na lokalnych tylko czynnikach. — Solidarność społeczna objawić się tu powinna tem, żeby ta pomoc z całego kraju napływała. Komitet borysławski powinien poparcie z kraju otrzymać, nie tylko w formie składek pieniężnych — ale zarazem w formie zgłoszeń o robotników do różnych robót publicznych, których w kraju nie brak.

Miejmy nadzieję, że społeczeństwo nasze we własnym interesie nie pozostanie obojętnem na niedolę setek rodzin, pozbawionych chleba.

Rozruchy w Borysławiu.

(Od naszego korespondenta.)

Borysław, 12 maja.

Wczoraj spokoju nie zakłócono. Kopalnia Laenderbanku strzeże w nocy warta, złożona z 36 robotników, gdyż w magazynach jest nagromadzony wosk wartości kilku milionów zł. Odstawionych do Drohobycza do sądu, puszczono wszystkich na wolną stopę, jak wam już telegraficznie donosiłem. Rozprawa przeciw nim odbędzie się w niedzielę o 9 rano w sądzie Drohobyckim. O szczegółach rozprawy i o wyroku doniosę.

Dzisiaj (12 maja) rano tłum zgłodniałych robotników rzucił się na stragany z chlebem. Około 60 bochenków chleba rozerwano w jednej chwili. Władze miejscowe starają się rozruchy odmalować wnieprawdziwem świetle, przedstawiając je jako sztucznie wytworzone. Właśnie nadawałem do was telegram, gdy wachmistrz raport zapomocą telefonu pocztowego starostwu Drohobyckiemu. W raporcie tym podawali oni, że był mały tumult, że robotnicy rzucili się na stragany z chlebem, jednak naprzód ten chleb zapłacili. Jestto kłamstwo. Sam poszedłem wypytać się przekupek i oświadczyli mi z oburzeniem, że nikt im za chleb nie zapłacił.

We czwartek popołudniu odbyło się w stowarzyszeniu robotniczym „Zgoda“ zgromadzenie, na którem p. Lasocki wzywał obecnych, aby żaden ze zorganizowanych robotników w rozruchach nie brał udziału. Dotychczas też nie aresztowano żadnego robotnika, któryby należał do organizacji.

W czwartek popołudniu przyjechał tu kierownik starostwa, starszy komisarz Tyrowicz, dla zbadania stanu umysłów. Przesłuchiwał kilku robotników, którzy w rozdzierającym serce sposób przedstawili mu swoją niedolę. Jeden z nich opowiadał, że rozpacz go ogarnia, ile razy ma wracać do domu, gdzie dzieci i żona napróżno czekają na kawałek chleba. Zapytany o powód swojej nędzy rzekł:

— Gdzież dzisiaj szukać zarobku, proszę panów, skoro zasypali 80 szybów Banku galicyjskiego (kredytowego) i 100 szybów Laenderbanku? Gdyby rok albo dwa temu powiedzieli: Wyście się z Borysławia, szukajcie gdzieindziej roboty, może byłoby się gdzieś co znalazło. Ale dziś? Spadło to na nas tak nagle i pograżyło nas w nędzy!

P. Tyrowicz uspokajał robotników, jak mógł i pocieszał, że władze wdrożyły rokowania, aby rozpo-

To „Ach!“ wydiera się z piersi ze siłą podwójną, gdy pójdziemy za kobietą spacerową do domu. Spacer był jej trudem i męką — przyszła wypocząć — lecz i ten wypoczynek zatruwają jej myśli — bo pani hofratowa miała kapelusze jeszcze bardziej spiętrzone, pani regierungsratowa jeszcze więcej szelerszącą halkę, pani kaiserlicherratowa jeszcze piękniejszy fraczek u stanika.

To są istotne — wiercie mi na słowo — najistotniejsze bole przeważnej części naszych pań dzisiejszych. Co tam czystość i ład w domu, co tam cielesne i duchowe wychowanie dzieci — co tam kieszeń a może i spokój sumienia mężowskiego, gdy taki ból strojów, jak żmija, zacznie się wgrzyzać w serce! Kucharka źle gotuje, bo pani się na kuchnię nie zna, ani się znać nie chce — pokojowa źle zamiatła i pierze, bo to panią nie nie obchodzi — mąż z domu ucieka, bo w zażawionych oczach pani czyta niemią prośbę o nowy kapelusz. Nareszcie, gdy wszystkie próby prysną, gdy nawet zaprzysiężone obowiązki i świętość domowego ogniska zbledną w obec jaskrawych chorągiewek mody...

Lecz to już dalej nie do mnie należy. Na ostatniem kazaniu w katedrze, z powodu stoletniego święta Klementyny z Tańskich Hofmanowej — święta cnoty — mówił o tem ksiądz Teodorowicz takim to-

częto budowę drogi z Borysławia do Drohobycza. Równocześnie zaś komitet ratunkowy stara się częściej ulżyć biedzie robotniczej. Są to jednak wszystko półśrodki, które nie są zdolne zmienić stanu rzeczy, jaki tu panuje.

W sprawie Kas oszczędności.

P. namiestnik wydał okólnik prezydyałny do starostów w sprawie nadzoru nad Kasami oszczędności. Okólnik ten, z daty 8-go b. m. L. 5172/pr., przypomina katastrofę galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie, stwierdza, że regulatyw kas oszczędności z r. 1844 rozniary nadzoru rządowego określa tak szeroko, iż prawo to „właściwie nie ma granic“ a władze w razie niebezpieczeństwa są uprawnione do wydania wszelkich zarządzeń, jakie uznają za potrzebne celem ochrony właścicieli wkładek od możliwych strat. Temu prawu odpowiadają daleko idące obowiązki, co się w pierwszym rzędzie tyczy komisarzy rządowych, którym nadzór nad temi instytucjami powierzono. Okólnik szeroko rozpisuje się nad sposobem wykonywania tego nadzoru.

Komisarz rządowy ma przedewszystkiem czuwać nad tem, aby przestrzegano ściśle statutu i regulaminów. Ma zatem uczestniczyć pilnie i regularnie w posiedzeniach zarządu Kasy, — a udział ten nie ma być bierny. Komisarz ma „zasiegać opinii osób praktycznych, ze stosunkami obznajomionych, o wszelkich sprawach przychodzących pod obrady“, ażeby ocenić, czy ma w danym razie korzystać z prawa zawieszania uchwał. Następują wskazówki o wykonywaniu prawa zawieszania uchwał, — a dalej o czuwaniu nad właściwą lokacją kapitałów Kasy. Okólnik zwraca uwagę na bezpieczeństwo lokacji i możność szybkiego jej realizowania — więc na stosunek między hipoteką, portfelem i lombardem.

Komisarz winien czuwać, ażeby cenzorowie — o ile są ustanowieni — rzeczywiście i regularnie funkcyonowali.

„Nie poprzestając jednak na tem, winien komisarz rządowy przy każdej nadarzającej się sposobności informować się w sposób oględny, u osób, nie zostających w żadnym stosunku z zarządem kasy co do zdolności kredytowej osób lub firm, będących dłużnikami kasy“, bacznie, aby kredyt nie przenosił siły finansowej dłużnika.

Następuje polecenie czuwania nad tem, aby skontra odbywały się peryodycznie — a ewentualnie zarządzenia skontra z własnego ramienia. Dalej poleca okólnik często odnoszenie się z pisemnymi czy ustnymi sprawozdaniami i zapytaniami do namiestnictwa.

W końcu poleca okólnik, aby komisarze rządowi bezzwłocznie po zakomunikowaniu im tego re-skryptu zbadali dokładnie stan kas, powierzonych ich nadzorowi i poczynili zarządzenia, jakieby im się wydały koniecznymi. Jeżeli w ostatnim czasie nie było skontra, należy je bezzwłocznie zarządzić.

Do przedmiotu tego jeszcze wrócimy.

Kronika miejscowa.

Lwów, 13 maja.

Jutro:

- 14 maja. Niedziela, Bonifacego.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 29, zachód o godz. 7 minut 25.
- O godzinie 3 popołudniu na placu wystawowym wiec katolicki w sprawie święcenia niedzieli. Przedtem pochód przez miasto.
- O godzinie 3½ popołudniu w teatrze hr. Skarbka: „Złoty cielec“ i „Kontrolor wagonów sypialnych“.
- O godzinie 7½ wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Dama kameliowa“.

nem prawdy, z tak głębokiem przejęciem — że bałbym się zatrzeć w umysłach i sercach pań wrażenie jego słów serdecznych, rozumnych i patriotycznych. Powiedziano i na innych zebraniach wiele, bardzo wiele dobrego... Czy to wszystko padło na pustą glebę?

Coś mi szepce w duszy i krzepi, że kobieta polska nie dała jeszcze za wygraną i że potrafi się otrząść ze śmieci, fatalszków i brudów fałszywej cywilizacji...

We wszechwładnej modzie, w ogniskach domowych ma więc zapanować prawda nad pozorami, poczucie piękna nad brzydotą, czystość nad brudami życia. Niechże to panowanie rozszerzy się i na te wiośniane porywy młodości, które się bndzą przy woni róż i pieśniach słowika, a są tylko czystym i szczerem sercem dostępne.

Romeo Szekspirowski mówi:

...Miłość przyjaciela,

To dym, co z parą westchnień się unosi,
To żar, co w oku szczęśliwego płonie,
Morze łez, w którym nieszczęśliwy tonie.
Czemże jest więcej? Istnym amalgamem:
Żółcią trawicą i zbawczym balsamem...
Bądź zdrow!

Najnowszych fasonów kapelusze, krawaty, koszule, kołnierze i mankiety E. MACHAYSKIEGO

poleca Magazyn nowości

Lwów, róg ul. Jagiellońskiej i 3go Maja

W niedzielę o godzinie 7:30 wieczorem na żądanie ogólne po raz drugi „Dama Kameliowa”, Dumasa. Gościnny występ Gabryeli Zapolskiej.

W poniedziałek 15 bm. nie będzie przedstawienia. We wtorek 16 bm.: „Urzędowa żona”, sztuka w 5 aktach Savagesa. Przedostatni gościnny występ G. Zapolskiej.

We środę 17 bm. po raz pierwszy: „Joine Firulkes”, sztuka 5 aktach ze śpiewami i tańcami przez G. Zapolską.

W czwartek 18 bm. po raz drugi: „Joine Firulkes”, sztuka w 5 aktach przez G. Zapolską.

Gabryelski (Krzeszofory, Kraków) sprzedaje fortepiany z najznakomitszej w świecie fabryki **Steinway** po 3000, 4000, 5000 i 6000 koron.

Z sali sądowej.

(Zmach na dyrektora drukarni).

Lwów, 13 maja.

Wczoraj popołudniu odbyła się przed zwykłym trybunałem w III. sali tut. sądu karnego rozprawa, będąca epilogiem katastrofy, zaszłej dnia 11. stycznia w Związkowej drukarni, gdzie chłopak Wilhelm Barański, któremu zagrożono wydaleniem, strzelił dwukrotnie z rewolwernu do dyrektora drukarni p. Albina Todtschindlera, a potem do Jana Kopystyńskiego, Jana Koziola i Mikołaja Skarysza.

Trybunał skazał Wilhelma Barańskiego na ośm miesięcy ciężkiego więzienia, ponieważ z zeznań świadków i powołanych lekarzy wynika, że podsądny działał z zupełną świadomością.

Goldstern-Loewenherz.

Lwów, 13 maja.

Dziś przesłuchiowano w dalszym ciągu poszkodowanych wskutek krachu firmy „Goldstern i Loewenherz”.

Oskarżony zapytuje każdego z nich, czy on kiedykolwiek namawiał kogo do składania u niego swoich oszczędności.

Wszyscy odpowiadają, że nie. Do tego bowiem zachęciło ich powszechne zaufanie do firmy, oraz ta okoliczność, iż można było włożyć pieniądze każdej chwili wydobyć. Dopiero w listopadzie, kiedy się run zbliżał, ustał ten bardzo dla wkładających wygodny zwyczaj; zaczęto nagle żądać wypowiedzenia na wzór innych zakładów finansowych. Widocznie firmanci chcieli mieć na gorące czasy pod ręką gotówkę w kasie.

Niektórzy z tych poszkodowanych zaspokojeni zostali potem w części przez Parnasów. Między przesłuchiwanymi są tacy, którzy żądają zupełnego odszkodowania i przyłączają się do postępowania karnego przeciw oskarżonym, inni jednak mają do nich jeszcze i dzisiaj zaufanie i wierzą, że kiedy Loewenherz dorobi się jeszcze kiedyś majątku, to im szkodę wynagrodzi.

Telefoniczne i telegraficzne depeche

„Słowa Polskie”

Sytuacja.

Grac, 13 maja. Jak donosi *Grazer Tagespost* z Wiednia, subkomitet wybrany dla sformułowania narodowo-politycznych postulatów Niemców austriackich, w przyszłym tygodniu, prawdopodobnie we wtorek, zbierze się na wspólną konferencję w Wiedniu, tak że i pełni komitet meżów zaufania niemieckich jeszcze przed upływem tygodnia będzie się mógł zebrać. Poseł Hohenburger, który od kilku miesięcy zajmuje się już opracowaniem tego programu, czuje się podobno tak zmęczonym, że zaraz po konferencji wyjeżdża na dłuższy urlop.

Marynarka wojenna.

Wiedeń, 13 maja. Nowo zamianowany dla Włoch, Austrii i Niemiec amerykański attaché marynarki Beehler miał wczoraj dłuższe posłuchanie u Arcyks. Rainera, który kazał sobie opowiadać rozmaite epizody z wojny hiszpańsko-amerykańskiej. Beehler brał udział w tej wojnie na Kubie jako kapitan marynarki i opowiadał o szczególnie rozwiniętej w Ameryce technice budowy okrętów, które doprowadzono do takiej doskonałości, że w jednej minucie oddawały 10 strzałów, podczas gdy okręty hiszpańskie zaledwie trzy strzały na minutę oddawać mogły.

Arcyks. Rainer zauważył na to, że jeśli postępy techniki będą i nadal tak żywawe, to wojna stanie się niebawem strasznie niebezpieczną, ale tem lepiej, dodał, bo im wojna będzie straszniejsza, tem trudniej państwa zdecydować się ją prowadzić.

Beehler opowiedział następnie, że zwiedził Polę, Tryest i Rijekę i był zachwycony urządzeniami austro-węgierskiej marynarki, nabrał nawet przekonania, że pod niektórymi względami Ameryka uczyć się jeszcze może u Austrii i w tym sensie wysłał też sprawozdanie do rządu centralnego.

Sejm dolno-austriacki.

Wiedeń, 13 maja. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu dolno-austriackiego nie zjawili się posłowie liberalni, socjalni politycy, niernokonstytucyjni i lu-

dowcy z wyjątkiem pięciu. Przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem komisji konstytucyjnej co do orzeczenia trybunału administracyjnego w sprawie subwencji gminnych na budowę kościołów. Sprawę tę referował p. Knopp.

Sejm styryjski.

Grac, 13 maja. W Sejmie styryjskim odczytano dziś sprawozdanie komisji konstytucyjnej w przedmiocie reformy wyborczej dla Sejmu. Sprawozdanie domaga się zaprowadzenia tajnego i bezpośredniego prawa głosowania i cenzusu od 4 zł. Każda miejscowość, licząca przynajmniej 250 mieszkańców, ma być uważana, jako miejsce głosowania.

Konferencja dla rozbrojenia.

Haga, 13 maja. Jeden z tureckich delegatów, przybyłych na międzynarodową konferencję, oświadczył w interview z pewnym dziennikarzem, iż delegaci tureccy w jaknajlepszej myśli przyjechali do Hagi. Twierdzenie, że Turcy zachować się na nieprzychylnie wobec programu konferencji, jest zupełnie bezpodstawne. Zapatrywania swe co do szans konferencji, określił delegat turecki porównaniem: To tak samo, jak gdy się człowiek wybiera na polowanie i nigdy nie wie naprzód, jaka będzie zdobycz, czy obfita czy niewielka.

Sprawa Dreyfusa.

Paryż, 13 maja. *Figaro* ogłasza w dalszym ciągu przegląd dotychczasowych publikacji w sprawie Dreyfusa i konstatuje, że Henry znalazł Esterhazy'ego od dłuższego czasu. Wspomniane pismo sądzi, że sędziowie przyjdą do przekonania, iż Henry stał się *bordereau*.

Rozruchy antyżydowskie.

Petersburg, 13 maja. Wychodzący tu od 10 b. m. nowy dziennik *Rosyn*, donosi z Mikołajewa o rozruchach antysemickich. Miasto owo liczy ogółem 100.000 ludności, w tem 30.000 żydów. Cyfra awanturników dochodzi do 5.000. Są to przeważnie murarze i robotnicy ziemni, którzy przybyli tam niedawno z gubernii malskiej.

W kilkudziesięciu domach żydowskich powybijano kamieniami okna i zniszczono sklepy. Dwudziestu żydów jest ciężko rannych, jeden od wystrzału zabity. Na cmentarzu żydowskim zburzono wiele grobów. Aresztowano dotąd 400 awanturników.

Bank austro-węgierski.

Wiedeń, 13 maja. Jak donosi pismo *Tresor*, organ, mający stosunki z Bankiem austro-węgierskim, Rada generalna Banku na najbliższym posiedzeniu zniży prawdopodobnie stopę procentową na 1 1/2%. Tenże organ zapewnia, że w roku bieżącym dalszego zniżenia stopy procentowej spodziewać się nie można.

Strejki.

Berno moraw., 13 maja. Wczoraj przybył tu przywódca socjalistów dr. Adler z Wiednia i przywiózł strejkującym zasiłek w kwotę 25.000 marek, nadesłany z Frankfurtu.

Grac, 13 maja. Strejk robotników cegielniowych dziś się zakończył. Czas pracy unormowano od godz. 5 rano do 7 wieczór z 1 1/2 godziną przerwą w ciągu dnia.

Berno mor., 13 maja. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie około 1200 robotników budowlanych. Odpowiedź majstrów, nieuwzględniająca żądań robotników przyjęła okrzykami oburzenia i uchwalono pozostawić komitetowi decyzję, co do terminu rozpoczęcia strejku.

Pożar w Gurahumorze.

Czerniowce, 13 maja. O katastrofie pożaru, jaka dotknęła Gurahumorę, podają jeszcze bliższe szczegóły. Blisko trzy ćwierci miasteczka padło ofiarą rozszałatego żywiołu i przedstawia obecnie jedną wielką kupę gruzów.

Spalił się zupełnie cały park kolejowy z wielkimi zapasami towarów, niemniej ratusz, urząd telegraficzny, kościół rumuński i ormiański, wszystkie domy przy ulicy Głównej, Pańskiej i bocznych. Z budynków sądowego i podatkowego zaledwie ocalało akta. Niestety mimo bardzo energicznej akcji ratunkowej, także kilka osób straciło życie.

Zastępca prezydenta krajowego Pompe i marszałek Lupul udali się natychmiast do Gurahumory i rozdzielili między pogorzelców znaczne zasiłki pieniężne. Sporo żywności dowieziono także z miejsc okolicznych. W Czerniowcach utworzył się bezwzględnie wielki komitet ratunkowy. Dyrektor poczty Posch również zjechał na miejsce pożaru i urządził tam telegraf polowy. Jak stwierdzono, pożar wybuchł popołudniu na placu targowym, a z powodu silnego wiatru rozszerzył się nadszybczym szybko. Spłonęły także koszarzy żandarmeryi. Mnóstwo ludzi, między innymi także urzędnicy znaleźli się bez dachu.

Śmierć od bagneta.

Wiedeń, 13 maja. Rezerwista Franciszek Meth, powołany do Wiednia na próbą mobilizacyjną i aresztowany wczoraj pod zarzutem zamordowania

na ulicy Antoniattiego, przyznał się na policyi, że istotnie był onegdajszej nocy na Hernalserstrasse, zaprzeczając jednak stanowczo, jakoby miał z kimkolwiek zajść i jakoby kogokolwiek był zabił. Istotnie wczoraj wieczorem stwierdzono, iż Meth jest niewinny i puszczono go na wolność, bo prawdziwy zabójca się zgłosił.

Stan powietrza.

Wiedeń, 13 maja. Opady były wczoraj jeszcze dość silne. W Wiedniu srożyła się popołudniu i wieczorem burza. Morze Adriatyckie prawie spokojne. Niepewne ciepłe powietrze z deszczami w wielu miejscach; Przy wiatrach z zachodu, ciepło utrzymuje się.

Z obrębu kolei państwowych: Cheb 12°, pochlumno, Muszyna 12°, pogodnie, Zagórz 13°, Skole 12°8', pochmurno.

Berlin, 13 maja. Wydział filozoficzny uniwersytetu berlińskiego uchwalił nie wydać docenta Akronsa z powodu jego przekonań socjalistycznych. Przypuszczają jednak, że rząd nie uwzględni tej uchwały kolegium profesorów.

Helsingfors, 13 maja. W wiosce Numziarwi pod Helsingforsem robotnik Mac Wlinen zabił 6 osób, a mianowicie 65-letniego właściciela wsi, jego żonę, dwoje małych dzieci i dwie dorosłe dziewczyny. Morderca znikł bez wieści. Śledztwo wdrożone.

Symferopol, 13 maja. Ormianin Kirkor Banuk zabił sztyletem bogatego lichwiarza tureckiego Aszama Meneta Ali Ogłę.

Rostow nad Donem, 13 maja. W dniu 18 bm. otwartą zostanie bezpośrednia komunikacja osobowa między Władą Kaukaszem i Odesą przez Rostow i Jekaterynosław.

Kandya, 13 maja. Ks. Jerzy przybył tutaj, przyjmowany owacyjnie przez ludność. Emigracja kreteńskich Mahometanów bezustannie wzrasta.

Nowy Jork, 13 maja. Pociąg spacerowy „Philadelphia-Reading” zderzył się z pociągiem ekspresowym. Dwadzieścia pięć osób zabitych a około 50 rannych.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Komera z okazji obchodu jubileuszu prof. radcy dworu dr. Ludwika Rydygiera odbędzie się w sobotę 13 bm. o godz. 8 wieczorem w restauracji ogrodu pojezuickiego, na który PT. lekarzy, zaprasza komitet młodzieży.

Krajowa Rada kolejowa zwołana na dzień 29 maja, godzina 10 rano.

Pogłoska, która krążyła wczoraj po Lwowie, jakoby marszałek kraj. hr. St. Badeni sprzedał majątek swój Koropiec, jest jak się dowiadujemy, zupełnie bezpodstawa.

W sprawie samobójstwa s. p. Wł. Sękowskiego doniosło jedno z pism porannych, że był on od ostatniej licytacji zawieszony w urzędowaniu. Wiadomość ta nie jest zgodna z prawdą, gdyż Sękowski jeszcze w czwartek urzędował w biurze.

Szkonto magazynu zastawniczego i książek, które prowadził Sękowski, rozpoczęło się wczoraj i potrwa dni kilka.

(Telefoniczne i telegraficzne depeche „Słowa Polskiego”)

Kraków, 13 maja. Ponieważ 18 lipca upływa sześćdziesiąt lat urzędowania p. Józefa Friedleina, jako prezydenta miasta Krakowa, zarządził tenże czynności przygotowawcze do rozpisania wyboru prezydenta miasta na ostatnie dni czerwca. Ponowny wybór p. Friedleina jest prawie zapewniony.

Kraków, 13 maja. Rada zawiadowcza Banku galic. dla handlu i przemysłu, odbędzie posiedzenie jutro o godz. 3 popołudniu w Krakowie, a to z powodu likwidacji Banku kredytowego. Na porządku dziennym obrad jest najpierw kooptacja mianowanych przez rodzinę ks. Sapiehów, jako obecnie największych akcjonariuszy Banku kredytowego, trzech członków Rady zawiadowczej Banku dla handlu i przemysłu, następnie sposób utworzenia we Lwowie filii Banku dla handlu i przemysłu, mającej przeprowadzić likwidację Banku kredytowego. Jak slychać, kierownictwo tej filii ma być na razie prowizoryczne, a przeprowadzeniem likwidacji zająć się ma osobiście dyr. Binder.

Nowy Sącz, 13 maja. Kowalczyk, o którym doniosłem poprzednio, iż znaleziono go bez życia, został zamordowany, gdy szedł ze swej posiadłości do tartaka i młyna w Kamienicy. Komisya zjechała na miejsce.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO” we Lwowie

Chorążczyzna 17—19.

przyjmuje wszystkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

DOBRE i pod gwarancją naturalne **WINA**

austriackie, węgierskie i zagraniczne, koniaki i szampany oryginalne we wszystkich gatunkach po cenach umiarkowanych, poleca od roku 1860 istniejąca firma: (Cenniki bezpłatnie i franco).

Maks WIXEL i Syn

ulica Krakowska l. 14.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 13 b. m.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 13 maja.
Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.
Pszennica gotowa 8:50 do 8:75. Pszenica na terminie
do 8:50. Żyto gotowe 6:70 do 6:90. Żyto na terminie
do 6:50. Owies obrotowy stary 6:30 do 6:50. Owies nowy
do 6:50. Jęczmień pastewny 5:70 do 6:—, jęczmień
browarny 6:50 do 7:—, rzepak 10:— do 10:50. Łuska
do 6:—, Groch pastewny 5:70 do 6:—, Groch
do gotowania 6:50 do 7:—, Wyka 4:50 do 5:10. Bobik 5:—
do 5:20. Hreczka 7:— do 7:50. Kukurydza stara 5:20 do 5:30
Kukur. nowa lub na term. — do —. Chmiel za 50 kilo —
do —. Konieczyna czerwona 45:— do 55:— Konieczyna biała
30:— do 50:—, Konieczyna szwedzka 40:— do 55:— Tymotka
17:— do 20:—
Spirytus paritas Tarnopol 15:25 do 15:50, na terminie
15:75 do 16:25.
Uspokojenie co do pszenicy i żyta lepsze, ceny też wy-
kazują zwykłą.

Wiedeń, 13 maja. Dziś o godzinie 12. minut 30.
z południa notowano: Marki niemieckie 58:95, Renta majowa
101:20, Węgierska renta koronowa 97:30, Akcje kredytowe
380:1/8, Kredytowe węgierskie 388:50, Bank anglo-austriacki
168:—, Unionbank 323:25, Bankverein 280:25, Laenderbank
247:50, Kolej pan. 361:75, Lombardy 55:75, Elbenthal 204:—,
Towarzystwo akcyjne broni 222:—, Akcje tytoniowe 136:25,
Alpiny 243:60, Rima Muranya 312:50, Prager Eisen 1302:—,
Losy tureckie 67:90, Ruble 127:1/8, 20-franków 9:55 1/2, Boden-
Credit —, Tramwaje 507:—.

Tendencja wyciekająca.
Berlin, 13 maja. O godzinie 12 minut 5 notowano:
Kredyty 225:— bez kuponu, Disconto Commandit 198:60.
Tendencja niezdecydowana.

Wiedeń, 13 maja. (Giełda zbożowa).
Sprzedawano: pszenica na wiosnę 9:15 do 9:20, psze-
nica na czerwiec 8:75 do 8:76, pszenica na jesień 8:19 do 8:20,
żyto na wiosnę 7:90 do 7:95, żyto na czerwiec 7:53 do 7:58,
żyto na jesień 6:81 do 6:82, kukurydza na czerwiec 4:70 do
4:71, kukurydza na lipiec-sierpień 4:82 do 4:83, owies na wio-
snę 5:84 do 5:86, owies na czerwiec 5:84 do 5:85, na jesień
5:75 do 5:76, rzepak na sierpień, wrzesień 12:50 do 12:60,
olej rzepakowy 30:50 do 31:50.
Tendencja pewna.
Pogoda piękna.

Od poniedziałku kursy wiosenne nie będą notowane.
Budapeszt, 13 maja. Pszenica na maj 8:97 do 8:99,
na październik 8:00 do 8:10, żyto na maj — do —, na
październik 6:52 do 6:54, kukurydza na maj 4:44 do 4:45, na
czerwiec 4:48 do 4:49, lipiec-sierpień 4:54 do 4:55, owies na
maj — do —, na październik 5:45 do 5:46, rzepak na sier-
pień 12:25 do 12:35.
Oferty na pszenicę dobre.
Tendencja dobra.
Pogoda piękna.

Jaja, Berlin, 10 maja. Uspokojenie targu było
mocne, a obroty ożywione. Większe gatunki poszuki-
wane. Płacono: za duże m. 2:70, za normalne m.
2:10—2:60 i za wysortowane m. 1:95—2:05 za kopę.

Redaktor naczelny:

Tadusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Majątek leżący w powiecie Pilznieńskim, godzina
jazdy od miasta, w bardzo ładnym po-
łożeniu, 250 roli, 156 lasu, budynki mieszkalne i go-
spodarcze w bardzo dobrym stanie wraz z inwentarzem
żywym i martwym, zasiewami zaraz do sprzedania.
Cena 80.000 zł., długa 16.000 zł.

Bliszej wiadomości udzieli Towarzystwo Zaliczkowe
w Brzostku. 1899

III. Zwyczajne Walne Zgromadzenie KASY OSZCZĘDNOŚCI i POŻYCZEK

Tow. zarej. z ogran. poręką w Sądowej Wiszni, odbędzie się
dnia 28 maja 1899 o godzinie 4 po południu w lokalu kasy.
PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie dyrektora z czynności za rok 1898 i udzielenie
dyrektora absolutorium.
2. Wybór Rady nadzorczej.
3. Wybór dyrektora.
4. Zmiana statutu Towarzystwa.
5. Wnioski członków.

Jeśli nie zbierze się potrzebna ilość członków, to od-
będzie się z tym samym porządkiem dnia 6 czerwca 1899
o 4 godzinie po południu w lokalu kasy. 1902
Emil Ulm, prezes. Teodor Szarko, sekretarz.

Sanatorium i Zakład wodoleczniczy BYSTRA obok BIELSKA (Stacya kolei Dziedzice-Żywiec).

W przepięknej górskiej i lesistej okolicy. Najnowsze
urządzenia wodolecznicze, elektroterapia, kąpiele w świetle
elektrycznym, gimnastyka lecznicza czynna, bierna, tudzież
szwedzka, masaż, kuracje dietetyczne, tudzież terenowe. —
Z komfortem urządzone sale wspólne: jadalnia, sala konwer-
sacyjna, bilardowa, fumoir i czytelnia, oszklone werandy i kryty
deptak. 1849

Elektryczne oświetlenie wszystkich ubikacyj.
Telefonu międzymiastowego nr. 191.
Prospektów jakoteż pisemnych i telefonicznych informa-
cji dostarcza każdej chwili

Zarząd Zakładu.

Teatr hr. Skarbka.

W sobotę dnia 13-go maja 1899 r.

po raz 4-ty:

KOZIOŁKI

(BOCKSPRUNGE)

brochowała w 3 aktach Pawła Hirschbergera i Curta Kraatz,
tłumaczył Adolf Kiczman.

O S O B Y:

Gronwald, kapitalista
Augusta, jego żona
Anna, ich córka
Maks Hauser, adwokat
Ella, jego żona
Amelia Scheibler, jej matka
Arpad Vilagos
Nina, szansonistka
Feliks, aktor
Profesor Konrad Freimann, malarz
Profesor Loewenstrom
Opitz, właściciel hotelu
Kietke, handlarz obrazów
Mizi, pokojówka Niny
Mina pokojówka Hauserów
Pokojułka w hotelu
Tapicer
Rzecz dzieje się za naszych czasów w Berlinie.
Akt I. u Hausera. Akt II. w buduarze Niny. Akt III. w hotelu Opitza.

Hotel „Imperial”

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorzędny hotel, restauracja i kawiarnia.

Przyjechali dnia 13. maja.

E. hr. Dzieduszycki z Izdydorówki. — A. hr. Zamojski
z Wysoka. — W. ks. Gedroyc z Mostów wielkich. — M. Ma-
lachowska, Stryjowska, M. Skwarczyński z Rajtarowic — H.
Wachter z Budapesztu. — O. Wiktorowa z Żaluza. — A. Eln-
żek z Budapesztu. — T. Bujnowski z Pilzna. — W. Swider-
ski z Podola ros. — F. Gamski z Jezierzan — H. Jarużelska
z Babic. — M. Świeżawska z Holubia. — J. Ryłska z Uhrynowa.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

Przyjechali dnia 13. maja.

Hr. Komorowska z Podola ros. — Hr. L. Mycielscy z Wo-
lynia. — Hr. Vicomte de Maistre z Paryża. — Hr. J. Olizar
z Król. pol. — Br. Wattmann z Rudek. — Br. de Cordes z Mo-
nachium. — P. Zwolski z Brynec. — P. Winiarski z Strzyżowa.
J. Winkler z Frankfurtu. — B. Białobrzęski z Krakowa. — A.
Aschenbrenner z Pragi. — L. Radziszewski z Król. pol. — K.
Traczewski z Krakowa. — J. Ciszewski z Wadowic. — B. Sma-
gowicz z Kowna. — S. Zajaczkowski z Poznania. — J. Wer-
theimer, E. Just, J. Appelt, E. Grabler, K. Bernt, W. Sinaiber-
ger, J. Launert, R. Rieger z Wiednia.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety
po najkorzystniejszych cenach.

Do ciągnięcia 15 czerwca 1899 Losy loteryi
państwowej po 2 złr. w. a. — Główna wygrana 200.000 kor.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2 dni przed
ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane, skutkiem
wyczerpania zapasu

Przy zamówieniu uprasza się o nadesłanie 20 ct., na
portoryum.

Na losy zakupione w tym kantorze padły wygrane
50.000 i 5.000 złr. wa.

Sassów Zakład hydropatyczny

pod kierownictwem lekarskim i za-
rządem:

Dr. Jakóba Bienenwalda

od dnia 1. czerwca do 1. września.

Zakład położony w uroczej okolicy, przy gościńcu 8 km. od
stacyi kolejowej Złoczów. — Park starannie ułożony. — Las
szpilkowy. — Łazienki urządzone według najnowszych wy-
mag. — Leczenie odbywa się zinną wodą, masażem i ele-
ktryzowaniem, kąpiele rzeczne w Bugu. — Restauracja sta-
rannie utrzymywana pod nadzorem lekarza. — Poczta, tele-
graf i apteka w miejscu. — Gry towarzyskie, kregielnia, kro-
kiet, lawn-tennis, bilard, jazda czołmami. — W pobliżu miej-
sea wycieczek: Podhorec, Olesko. 1860

Ceny umiarkowane.

Przedsiębiorstwo przewozu mebli.

Dom spedycyjny i komisowy Haut i Begleiter
Lwów, ul. Kościuszki 13. Telefon nr. 546.

zastępstwo firm: Aleksander Salzer, Wiedeń
wykonuje wszelkie przesiedlenia patentowanymi wozami me-
blowymi. Specjalność: wozy meblowe 8:50 metrów
długości 2:50 m. wysokości.

Józef J. Leinkauf we Wiedniu,

dla oddziału przesyłek pospiesznych z Morawii, Śląska, Czech
i Wiednia, jakoteż ze Lwowa do Wiednia

Norddeutscher Lloyd w Bremie

dla sprzedaży biletów okrętowych do wszystkich części świata.
Regularny ruch zbiorowych przesyłek ciężarowych do Wiednia.
Dostawa z kolei i na kolej posyłek pospiesznych
i ciężarowych regularnie 6 razy dziennie.

Zatwierdzenie wszelkich formalności przy posyłkach elo-
wych. Telefon nr. 546. 1905

Zaraz do sprzedania folwark

w Dobromilskim przy go-
ścińcu 10 kil. od kolei 178
morg, w tem 100 m. roli, 34 m. łąk, 40 m. lasu, reszta past-
wisk, dobrze zagospodarowany, kompletnie obsiany z nowymi
budynkami, z żywym i martwym inwentarzem za 40.000 zł.,
przy hipotece może pozostać 12.000 zł. na 50%.

Przy folwarku graniczący jest także drugi folwark do
nabycia za 30.000 zł., z obszarem 254 morg, w czem 100 m.
roli, 14 m. łąk, 120 m. lasowiska i reszta pastwisk, przyno-
szący suchego dochodu 1.300 zł. Bliszej wiadomości udzieli
Zarząd dóbr w Wojtkówce poczta Wojtkowa. 1914

PROMESY

na

3% losy austr. zakł. kredyt. ziemskiego
główna wygrana 50.000 zł.

ciągnięcie 5 maja

sprzedają po 1 zł. i stempel 50 ct. razem 1 zł. 50 ct.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą
bez doliczania prowizyi.

NADESLANE.

Rubryka „NADESEANE” nie pochodzi od redakcyi,
która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dr. JÓZEF LATKOWSKI
ordynuje w **Marienbadzie**
„Wiener-Haus”. 1457

Dr. Władysław Maleszewski
asystent kliniki chorób wewnętrznych Uniwersytetu
Jagiellońskiego — ordynuje
w **Karlsbadzie Hotel „Goldener Schwan”**
(vis a vis Mühlbrun).
Laboratorium chemiczne i mikroskopowe własne.

Dr. Franciszek Sobolewski
lekarz powiatowy
ordynuje od 3—5, ul. Łyczakowska 43 A.

Dr. Teodor Bohosiewicz
b. asystent klin. chirurg. Uniw. Jagiell. po odbytych
specjalnych studiach w Berlinie, osiadł we Lwowie
przy ulicy 3 MAJA 1. 5, i ordynuje w **chorobach**
zębów i jamy ustnej między 9—12 i 3—5.

Dr. Maksymilian Cercha
ordynuje od dnia 1 czerwca 1899 r. w **Krynicy**
(domek Szwajcarski).

Specjalista chorób płuc i serca
Dr. Henryk Fraenkel
mieszka obecnie **Rynek 25**, ordynuje od g. 3—5

Adwokat Dr. Emanuel Moldauer
tłumacz sądowy dla języka polskiego, mieszka
obecnie
Wiedeń I., Kohlmessergasse 4.

Panie wiedeńskie zawdzięczają swą piękność

w pierwszym rzędzie użyciu najprzy-
jemniejszej, najskuteczniejszej i naj-
stawniejszej

Oryginalnej pasty Pompadour

wynalezionej przez sp. dr. m. A. Rixa.
Ten środek piękności sprawia przy uży-
ciu żywą, świeżą cerę, ośmiawiają-
cą piękny teint bez zmarszczek, aż do
najpóźniejszej starości, usuwa pod gwa-
rancją, (w przeciwnym razie zwraca się
pieniądze), pieg, plamy wątrobiane,
ślady po ospie, czerwoność, wszystkie nieczystości
skóry, zastawiają ją w użyciu już od 40 lat członkowie ro-
dzin panujących, artystów itd., co stwierdzają świadectwa i
listy dziękczynne. Dowodem dobroci i nieszkodliwości tego
środka jest 40-letni przeciąg czasu, w którym to ty-
siące tego rodzaju środków powstały i znikły. Cena za tygie-
lek na 6 miesięcy 1 zł. 50 ct. **tutki na próbę za sztukę**
50 ct.

Mleko Pompadour

pokrywa skórę natychmiast mleczną białością i pozostaje na
twarzy nawet po zmeyciu. Flakon oryginalny 1 zł. 50 ct. My-
dło Pompadour różowe, 30 ct. Puder Pompadour różowy, kre-
mowy, biały 1:25 zł. — Należy się zwrócić z zupełnem zau-
taniem do **Wilhelminy Rix**, wdowy i Synów (Anton Rix
& Bruder), którzy jedynie wyrabiają prawdziwe preparaty
dra Rixa. **Wiedeń, Praterstrasse 16.** Przy zakupie
należy przyjmować tylko opłombowane pakiety. 1872

We Lwowie do nabycia u **Zygmunta Ruckera.**

O. T. Wincklera Syn

we Lwowie, Rynek 28

poleca po cenach fabrycznych

Farby olejne artystyczne z fabryki Karmańskiego
i Sp. i dr. Schönfald i Sp. — **Farby akwarelowe**
w tubkach i guzikach Horadama i Wagnera.

Farby gobelinowe. Wyroby z terrakoty.
„ emaliowe. z drzewa do ma-
„ tuszowe. lowania.
„ guasche. Aparaty do wypalania na
Płótna malarskie na metry drzewie. 1851
i gotowe na Blejtrachach.

Grafefon

Jenialny aparat Edisona

który mówi i śpiewa jak człowiek, który gra tonami całej orkiestry, który
wszelkie głosy latami przechowuje i odtwarza, jest w cenie od zł. 28 i wyżej.

Ilustrowane instrukcje gratis.

Firma: **Wiktor Berger**

Lwów, ul. Akademicka 8.

Proszę spróbować Herbatę ze Słońcem

D. IWANOWSKI

Lwów. Trybunańska 1.

764

Do wyniszczenia moli, pluskw i wszelkich owadów polecam

Naftalinę, kamforę, naftalinową-kamforę. Papier naftalinowy i piżmowy, Liście paczulowe, terpentynę, pieprz.

 Proszek Andela.
Zacharla.
Dalmatyński.
masami niszczący

 Tynkturę kajeputową.
Hartmana.
Zacharla.
Wolfa.
Olin.

Specjalny środek przeciw karakonom i szwabom.

O. T. Wincklera Syn

Lwów, Rynek 28.

1851

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

PIWO OKOCIMSKIE

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

 Naftula **Toepfer**, Trybunańska 12.

 Markus **Adler**, pl. Akademicki.

 Władysław **Bukalski**, Szepetyckiego.

 E. **Drucker**, Gródecka.

 Wilhelm **Celler**, Walońska 9.

 Józef **Erlich**, kawiarnia teatralna.

 Jakób **Fried**, Rynek.

 Ignacy **Genzel**, Kazimierzowska 11.

 Adolf **Grünfeld**, Janowska 7.

 Wilhelm **Hellman**, Kazimierzowska.

 Antoni **Herold**, Sykstuska 14.

 Józef **Jankowski**, Halicka.

 Adolf **Kraus**, Skarbowska 9.

 August **Kostkiewicz**, Walońska 13.

 S. **Lemel**, Gródecka 54.

 Jan **Ludwig**, Krakowska 7.

 Jakób **Löwenhek**, Trybunańska 4.

 Michał **Landes**, Skarbowska 4.

 Jakób **Landes**, Halicka.

 Wojciech **Lopaczynski**, Gródecka 79.

 Jakób **Agit**, Krakowska 25.

 Wł. **Kozłowski**, Gródecka.

 A. **Keil**, Kopernika 10.

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego

u pp. Ozyasza Wixla i Syna ulica Bogusławskiego 1. 12.

Telefon Nr. 6.

 Skład piwa flaszkowego u p. **Wiesera**, ul. Sykstuska 14. Telefon nr. 149.

 Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w piśmie lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **piwo okocimskie** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedawcy obcego piwa pod marką okocimskiego.

JAN GOETZ, browar w Okocimie.

Lubień!

Zakład zdrojowy-kąpielowy wód siarczanych w pobliżu Lwowa milę od Gródka, a półtorej od Szezerca oddalony.

1. Woda siarczana, najsilniejsza ze wszystkich wód siarczanych kontynentu.
2. Znakomite kąpiele borowinowe.
3. Leczenie zimną wodą, elektrycznością, masażem kąpiele rzeczne w Wereszczy.

Leczy się z nadzwyczajnym skutkiem reumatyzm mięśni i stawów, wypociny po zapaleniach, długotrwałe obrzęki po zwichnięciach i złamaniach, Choroby układu nerwowego, żoły, choroby skóry, spóźnione postacie kiły, otyłość, choroby kobiece, przewłoczne zatrucia metaliczne, tudzież neurastenii.

 Komunikacja ze Lwowem nader ułatwiona. Codziennie kursuje poczta powozowa po 75 ct. od osoby. Lekarz zdrojowy: **Dr. J. Wernicki**.

1748

Magazyn Mód

„IRIS“

poleca na sezon kapelusze damskie i dziecięce. Pióra i kwiaty. — Ulica Jagiellońska 1. 7, I. piętro, (róg ulicy Trzeciego Maja. 1610

U Troczyńskiego w pasażu Hausmana: pół kilo Herbatników 60 ct., Pomadek 60 ct., Karmelków 40 ct., Czekoladek 1 zł. Wyrob własny. 1867

Herbatę znakomitej dobroci, poleca handel **Wohla**, Lwów, pasaż Hausmana. 16

Niezawodne środki!

przeciw

Molom i owadom
ANTIMOLINĘ

 Naftalinę i kamforę
Kamforę naftalinową
Papiery naftalinowe

Liście paczulowe i piżmo

 Tynkturę kajeputową
Andela proszek

przeciw molom i owadom

ZACHERLIN, ROZPYLACZE

do proszku i płynów polecają

FRIDRICH i BEACOCK

Lwów, Hetmańska 4.



kowe sprzedaje zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny

Dom komisowy i spedycyjny

JAKOBA SPETTA

w Przemyślu.

1891

Ś. p. Leopold Dominik

inżynier górniczy i właściciel Zakładu górniczego pod 1. 1. ulica Kościopalna, 1919

zmarł dnia 4 kwietnia 1894.

Lecznica dra Ap. Tarnawskiego

w Koszowie (za Kołomyją),

do 30 osób ograniczona jest już otwarta. Środki: leczenie wodą, zastosowaną dietą i inne hygieniczne. 1834

ECHTES EAU DE COLOGNE RUSSE VON DELETTREZ PARFUMEUR PARIS

Dostać można we wszystkich perfumeryach, drogueryach itd.

 Generalny zastępca: **E. NEUHAUS jun.**, Wien, I., Fährichgasse 10., Telefon. 8598

Stollwerck's



Kakao z orkiszem

Uznane jako znakomite.

Gwarancja za czystość. — Prędko się rozpuszcza.

Na składzie we Lwowie trzymają:

1. Michał Balas, ul. Kazimierzowska.
2. Wład. Bazant, ul. Halicka.
3. Jan Baczynski, ul. Hetmańska.
4. Jakób B. Damm, ul. Batorego.
5. Wilhelm Friedmann, ul. Akademicka.
6. Józ. Ch. Finkler, ul. Na Bionie.
7. A. M. Gruber, ul. Sobieskiego.
8. Jan Justian, ul. Krakowska.
9. Jakób Katz, pl. Bernardyński.
10. Wład. Kozłowski, ul. Gródecka.
11. Królikiewicz i Kuczek, ul. Krakowska.
12. Kuryłowicz i Surmaczewski, pasaż Hausmana.
13. Stanisław Lödl, ul. Leona Sapiehy.
14. Karol Makowski, ul. Krasińskich.
15. Henryk Mayer, pl. Clowy.
16. Stanisław Markiewicz, Rynek.
17. Zygmunt Mękowski, pl. Halicki.
18. Izidor Nowożeniuk, ul. Kopernika.
19. Leib Philip, ul. Karola Ludwika.
20. Fryderyk Schleicher, ul. Sykstuska.
21. Albert Szkowron, pl. Maryacki.
22. Juda M. Stütz, ul. Kazimierzowska.
23. Eman. Sperling, ul. Grodzickich.
24. Towarzystwo Spożywcze, ul. Kolejowa.
25. Józefa Ważna, ul. Czarnieckiego.
26. O. T. Winckiera Syn, Rynek.
27. Zygmunt Zadurowicz i Sp., ul. Akademicka.
28. Związek Handlowy, ul. Pańska.

BRACIA STOLLWERCK

c. i k. austro-węg. nadw. fabrykanci czekolady

Preszburg, Wiedeń, Kolonia, Berlin, Bruksela, Amsterdam, Londyn, Nowy Jork, Chicago etc.

Na życzenie Pp. Restauratorów, tudzież aby PT. Konsumentom podać źródła, gdzie można dostać tylko naszego marcowego piwa, podajemy poniżej spis lokalów, w których jest na składzie wyłącznie tylko najlepsze

1806

Piwo Marcowe

z naszych browarów:

Baumanna Nathana Synowie, Ruska 18.
Blassberg Szymon, Kamińskiego 1.
Bohrer M., plac Gołuchowski 1. 14.
Danilewicz J., Podzamcze dworzec.
Faff Antoni, Gródecka 58.
Fleischmann M., Żółkiewska.
Flieg Józef, Jagiellońska 22.
Fuchs A., Lyczakowska 11.
Graf F., Karola Ludwika 33.
Guttmann Ch., pl. Gołuchowski 4.
Heller Jakób, Sobieskiego 24.
Katter Szymon, Ruska 10.
Katz Mayer, Rejtana 9.
Kohn Kalman, pl. Gołuchowski 10.
Kraus Szymon, Szpitalna 20.
Krell B., Słoneczna.
Landes Jakób, Halicka 9.
Löwenheck J., Trybunańska 4.

Lopaczynski Wojciech, Gródecka 79.
Meisels H., Żółkiewska 55.
Merger H., Rynek.
Moller R., Trybunańska.
Piepes B., Walońska 11.
Probst W., Sobieskiego 5.
Reichenstein M., Żółkiewska 29.
Rudolf, Ogród Jezuitki.
Rudziński A., Dworzec główny.
Schapiro S., Rynek 26.
Spiegel Morze, Żółkiewska 14.
Stoff S., Sobieskiego 26.
Teichinger Józef, Słoneczna.
Tomicki R., Lyczaków. Hotel de Laus.
Töpfer Naftali, Trybunańska 12.
Wang M., Sobieskiego 14.
Wixel Max i Syn, Ormiańska 5.
Zehngut L., Karola Ludwika.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Proszę W. Pana się przekonać, iż nasze tutki egipskie Faraon i Secession są pierwszorzędnego jakości. Próba nie zawadzi!

 Wszędzie do nabycia. — Na prowincję wysyła **Fabryka Julietta**, Lwów, ul. Bartosza Głowackiego 1. 14.

1000 tutek 1 zł. 50 ct. — 20 000 tutek wysyła się opłatnie. — Panom kupcom rabat. — Kartka korespondencyjna wystarcza do zamówienia.

Pudr tłusty,

FARBY do malowania na szkło i chromofotografii, poleca 1853

O. T. Wincklera Syn
Lwów, Rynek 28.
P. T. artyści-malarze przy większym odbiorze lub przez częste zamawianie otrzymują odpowiedni opust. Cenniki na żądanie gratis i franco.

Zakład wodoleczniczy
pod kierunkiem specjalisty do chorób nerwowych **dra Kupczyka w Krakowie**, przy ul. św. Agnieszki 1. 5, został otwarty z dniem 1 maja. Urządzony z komfortem z zastosowaniem najnowszych wymagań. Wanny, natryski, kąpiele wodo-elektryczne, masaż, elektryzowanie. 1771

Emanuel Rosenfeld
we Lwowie, ul. Grodecka 23, poleca: wszelkie techniczne przybory po najtańszych cenach fabrycznych. — Rzemienie ze skóry grzbiętowej, Asbest, Paroizne i gumowe węże, Płachty nieprzemakalne, Piłki Remscheida, oryginalna Ragozyna firmy Schybajeff i I. amerykańska Valvolina. 1631

Używajcie na śniadanie

Koestlin
L. KOESTLIN, Bregenz.

nieprzewyższone w dobroci

Owsiane Kakao
na pożywkę dla dzieci
HOMENLOHE'GO
Makę owsianą.

GRAFOFONY

fonografy Edisona przyjmują i odtwarzają w naturalnym brzmieniu głos ludzki, śpiew, wszelką muzykę. Można zatem u siebie w domu w każdej porze słyszeć śpiew i muzykę w artystycznym wykończeniu, a nawet po latach żywy głos osób ukochanych, który w aparacie zachowano. Niewyczerpane źródło zabawy i nauki. 1223
Cenniki ilustrowane z instrukcją zaszyta gratis.
Firma **WIKTOR BERGER** Lwów, ul. Akademicka 8.

MOJA PRAWDZIWA KOŁOŃSKA WODA destylowana według recepty wynalazcy mego pradziada, była premiowaną na wszystkich wystawach światowych, znana jest we wszystkich częściach świata od obok podanym prawnie ochronnym znakiem i jest do nabycia w aptekach, drogueryach, składach perfumeryi, handlach galant., składach papieru i w większych sklepach korz. i farb.

Największa fabryka tego rodzaju w Galicji, Czechach, Morawie i Śląsku.

Najwyższe odznaczenie 10 złotych medali
ZYGMUNT FLUSS
i pierwszorzędny zakład Farbowej Chemii PRACIA ubiorów i materij wszelkiego rodzaju. Fabryka: Berno 34. Telef. 213 a 214.

Własne filie: we Lwowie tylko przy ul. Sykstuskiej 1. 26, w Krakowie tylko przy ul. św. Krzyża 1. 7. Zamówienia z prowincji wykonuje się skrupulatnie. Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres. 1087

Osobliwość: Farbiarnia materij jedwabnych i pior strusich we wszystkich barwach.

biały, różowy, kremowy, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną białosć i jest zupełnie nieszkodliwy, pudełko małe 45, 40, większe po 80 i 90 ct. — Łabędziki puchowe i pluszowe do pudru po 15, 20, 25, 30, 40, 50 ct.

W I. i III. sezonie o 30% taniej. W TRUSKAWCU

Sławne bibulki cygaretowe **Sassowskie** przerabia na książeczki (do kręconych papierosów) oraz na tutejsze cygaretowe wyłącznie firma **S. Wierusz Niemojowski** we Lwowie
Do nabycia we wszystkich trafikach.

CAŁOROCZNA PRENUMERATA
Gazety Losowań Handlowych „MERKURY”
wynosi tylko 1 zł 80 półroczna 90 ct.
Numera pokazowe darmo. opłatnie.
Administracja **KRAKÓW, Rynek gł. Nr. 5.**

Kto z Szan. Prenumeratorów obok zamieszczonego „pana” nakleja na przekazie pocztowym „ZART” dwutygodnik humorystyczny, bogato ilustrowany, po zmniejszonej cenie, a to: zamiast 90 ct tylko za 70 ct. kwartalnie. Adresować należy: Redakcja „Zartu”, Lwów, Ossolińskich 1. 15. 1913

Na sezon letni!

Kregle i kule do kregli z drzewa, **Lignum sanetum**, **Lawn-Tennis**, **Rakiety i Piłki** do Lawn-Tennis, **KROKIETY**, **Hamaki** dla dorosłych i dla dzieci, — Przyrządy pokojowe gimnastyczne, **Hustawki dla dzieci** ogrodowe. 1893
Friedrich i Beacock Lwów, Hetmańska 4, obok cukierni Wgo Grossa.

Patenty na wynalazki

wyjednywa i sprzedaje we wszystkich krajach 2724
inżynier **K. Ossowski**
Międzynarodowe biuro patentowe w Berlinie W. Potsdamerstr. 3

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Hallicka 1. 11., **Kraków**: Sukiennice 1. 20., **Czerniów**: Rynek 1. 2., **Przemyśl**: Franciszkańska 1. 24

Lekarze ordynujący:

Radca dr. Plech.
Dr. Pelczar.
Dr. Krzyżanowski.

Tadeusz Kuschée

Lwów, ul. Akademicka 1. 3.
Wyłączne zastępstwo dla Galicji i Bukowiny
KOL (rowerów)
z fabryk: **Dürkoppa** we Wiedniu, **Humbera** w Anglii.
Wszelkie potrzeby i przybory dla kolarzy — Lawn-Tennis. — Croquet. — Football. — Wszelkie naprawy przyjmuje się.
Cenniki na żądanie. 1617

Ulica Grodecka liczba 53

Polecamy nowo otworzoną

Drogueryę katolicką

pod „Gwiazdą”
Lwów, ul. Grodecka 1. 53 (powyżej fabryki Schuttelwortha). 1414

Na sezon letni!

do odświeżania i konserwowania letnich bucików.
Kremy żółte, pomarańczowe i brązowe
Kremy białe i czarne do lakierków
Mydła do czyszczenia wszelkich złotych skór
Głazurę żółtą, pomarańczową i brązową
Lakiery do skór „Chevreau”
Lakier Gartnera na obuwie
Apreturę na obuwie
Wazelinę do konserwowania skór, jakoteż
Oryginalne kremy angielskie i lakiery na skórę
polecają 1359
Friedrich i Beacock
Lwów, ul. Hetmańska 1. 4.

Odnaczone 32 medalami.

Kakao
szokolada
Hatwig & Vogel
Badenbach

Wydatne dla tego tanie!

Uznany najlepszy gatunek!

Szanowna P. T. Publiczność, która sobie życzy moją prawdziwą, destylowaną według oryginalnej recepty mego pradziada **wody Kołońskiej** dostać, upraszam na obok podany znak ochronny uważać i zwrócić.

Johann Marya Farina Köln

1036 **Jülichs-Platz Nr. 4.**
Patentowany dostawca cesarskich i królewskich dworów.

PIERWSZA BUKOWIŃSKA FABRYKA Portland i Roman cementu EMANUELA AXELRADA w Putnie.

Niniejszem podaję do wiadomości, iż otworzyłem moją według najnowszych wymagań urządzoną fabrykę, w której na razie wyrabiany

Naturalny cement

najznakomitszej jakości; polecam po przystępnej cenie.

Zastępstwo powyżej wymienionej fabryki powierzylem dla Lwowa i Galicji wscho-

S. ILLIENHAI

we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 42,

który zaopatrzony mojem pełnomocnictwem, utrzymuje we Lwowie znaczne składki i wykonuje zamówienia natychmiast tak we Lwowie jak i na prowincji. Upraszam P. T. interesentów budowlanych o łaskawe zgłoszenie i przekonanie się o **wysokiej wartości i najlepszej jakości cementu** i zarazem mam zaszczyt kreślić się z wysokim szacunkiem 1219

Emanuel Axelrad.

ADRES: „**EMANUEL AXELRAD**” Radowce (Radantz) Bukowina.

W Drukarni „SŁOWA POLSKIEGO” we Lwowie
niebęd można Regulamin czynności i obrad Rad gminnych. Cena egzemplarza 10 centów.